

# KURJER LWOWSKI

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza  
petitem za 1 raz 6 c.

Nekrologia lub Ko-  
respondencje prywa-  
tne — za każdy wiersz  
12 ct. Reklamy w ru-  
bryce „nadstawiane“ za  
każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwraca-  
ją się.

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Wydawca i redaktor naczelny: **Bewakowicz Henryk**; odpowiedzialny: **Czerwieński Bolesław**.

|  |   |   |  |  |
|--|---|---|--|--|
| Rzymsko-katolickie:<br>Dzień zaduszny.<br>Huberta Bisk.<br>Karola Borom. | Grecko-katolickie:<br>Maryona.<br>Averkija.<br>Jakowa Ap. | REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA<br>przy ulicy Akademickiej 1. 3.—Nr. Telefonu 114. | Kalendarz myśliwski. Wolno polować na jele-<br>nie, kozły (rogacze), zające, lis, borsuki, bażanty, kuropatwy,<br>słonki, przepiórki, dzikie gołębie, drogie i pardwy, jarzabki,<br>ciestrawie i guszcze, i tuctwo wodne i błotne w ogólności. | Wschód słońca o 6 g. 54 m.<br>Zachód „ o 5 g. 33 m.<br>Barometr 761. Pogoda zmienna. |
|--|---|---|--|--|

Abonenci miesięczni raczą odnowić  
płatność, która wynosi w miejscu 1.20,  
w prowincji zaś 1.60.

## Towarzystwa zaliczkowe i zarobkowe.

W uzupełnieniu podanego wczoraj spra-  
zdania, p. patron odczytał odezwę komitetu  
centralnego galicyjskiego dla spraw banku ziem-  
nego w W. Ks. Poznańskim, by towarzystwa  
zaliczkowe solidarnie przyłączyły się do akcji ra-  
nkowej i propagowały myśl tej akcji także w  
rzeszowskich kołach po prowincji. Zbadanie tej sprawy  
poruczono osobnej komisji z 3 człon., w skład  
której weszli pp. Romanowicz, Adamski i Bie-  
choński.

W dyskusji nad sprawozdaniem patrona za-  
wierającym głos dr. Lechowski i przypomina, że prze-  
szłoroczne walne zgromadzenie poleciło zarządowi  
wiązku poczynić starania w celu wypracowania  
regulaminu dla zakładów zastawniczych i uzyska-  
nia od namiestnictwa jego zatwierdzenia.

Dr. Skalkowski odpowiada, że rada nadzorcza  
statut taki wypracowała, lecz namiestnictwo  
zatwierdzenia generalnego dla wszystkich towa-  
zystw zaliczkowych odmówiło, podnosząc wątpli-  
wość, czy takie towarzystwa, mające przy sobie  
działalność zastawniczą, mogłyby być podciągnięte  
do ustawy przemysłowej i czy można takie od-  
ziały otwierać bez osobnej koncesji. Namiestnic-  
twa zastrzegło sobie rozstrzygnięcie tej kwestji  
opierając w specjalnych wypadkach, gdy pojedyn-  
cze towarzystwa będą się o to starać. P. patron  
odpowiada, że każde towarzystwo z osobna, w miarę  
potrzeby i okoliczności, za pośrednictwem Związ-  
ku starania takie przedsięwzięło.

P. Wyszyński z Nowego Sącza objaśnia rzecz  
dotyczącą osobnej koncesji: w takim razie władze  
podatkowe wymierzają podatek nie wedle nowej  
ustawy z r. 1880, ale wedle patentu z r. 1849,  
co takie małe towarzystwa na prowincji niezawo-  
nie przyprawić musi o ruinę.

Dr. Lechowski naprowadza fakt, że tow. za-  
liczkowe w Nadwórnie, chcąc otworzyć oddział  
zastawniczy, odniosło się w tym względzie do  
starostwa, gdy zaś starostwo prośbę odrzuciło,  
odało rekurs do namiestnictwa, gdzie tenże już  
lata leży niezatwierdzony.

Następnie p. Terenkoczy zdaje sprawę z czyn-  
ności komisji, wybranej przez przeszłoroczne wal-  
ne zgromadzenie dla zakładania fabryk skór po-  
zostawionych. W wykonaniu poleconego sobie za-  
dania komisja przystąpiła naprzód do utworzenia  
spółki udziałowej dla założenia fabryki w Rzeszo-  
wie. Stosunki w tem mieście okazały się nad-  
zwyczaj korzystnymi. Właściciel istniejącej tam  
fabryki skór, p. Wurm, znanej już z dobroci  
swoich wyrobów, okazał się skłonny fabrykę swą  
odstąpić spółce, objąć bezpłatnie dalsze jej kie-  
rowanie, a nawet złożyć 10.000 zł. jako rękój-  
mą, że od kapitału wkładkowego będzie wypła-  
cał dywidendę nie mniejszą jak 5 proc. Zawar-  
to więc kontrakt z p. Wurmem i na jego pod-  
stawie jako też na podstawie fachowego oszaco-  
wania wartości fabryki przystąpiono do utworze-  
nia spółki produkcyjnej. Subskrypcja poszła na  
niezwykle dobrze. Subskrybowano udziałów 90, p.  
Wurm ma ich 50, tak że obecnie spółka rozpo-  
ządza kapitałem 28.000 zł. Do rady nadzorczej  
wybrano pp. Jędrzejowicza, Zajączkowskiego, Kel-

lermana, Żardeckiego i Terenkoczego. Dyrekcja  
składa się z pp. Wurma (kierownika fachowego),  
dra Reicha (dla spraw finansowych i jurydycznych)  
i p. Karpińskiego, aptekarza i obywatela rzeszow-  
skiego. Spółka jest już zarejestrowana, z ograni-  
czoną, jednokrotną poręką.

Ze względu, że idzie tu o przedsiębiorstwo  
większe, a przytem takie, w którym potrzeba  
większego kapitału własnego, gdyż obrót jest tu  
bardzo powolnym (2 lub 1 raz w roku), rada  
nadzorcza postanowiła nie rozpoczynać fabrykacji,  
dopóki suma udziałów nie dojdzie do 50.000 zł.  
Na okólnik wydany w tej sprawie przez patronat  
przystąpiło 7 towarzystw do tej spółki. Referent  
stawia więc rezolucję, by dla podniesienia prze-  
mysłu w kraju tow. zaliczkowe przystępowały  
same i innych zachęcały do przystąpienia do tej  
spółki. Druga tego rodzaju garbarnia ma wejść w  
życie we Lwowie.

Sprawę tę oddano do rozpoznania oso-  
bnej komisji z 7 członków, w skład której weszli  
pp. Romanowicz, Aleksandrowicz, Reiss, Żardecki,  
Terenkoczy i Sędzielowicz.

Następnie p. patron przedkłada zamknięcie  
rachunków i budżet związku. Dla zbadania rachun-  
ków wybrano również komisję z 5 członków.

Dalej odczytał p. Kornberger obszerne spra-  
wozdanie z lustracji towarzystw, przedsięwzię-  
tych w roku ubiegłym. Sprawozdanie to, które  
trwało przeszło półtorej godziny, opracowane tak  
szczegółowo i sumiennie, taką masę podało cieka-  
wych szczegółów, że z samego posłuchu trudno  
podać z niego dokładne streszczenie. Podnieść  
należy tylko następujące ogólne wyniki lustracji.

Rozwój towarzystw w ogóle nazwać można  
pomyślnym i silnym. Zarząd centralny, daleki od  
wywierania presji na towarzystwa prowincjonal-  
ne, wspiera je swymi radami, pośredniczy im w  
rozmaitych sprawach, wydaje wskazówki fachowe,  
formularze dla ksiąg itp. Z pomiędzy wszystkich  
stowarzyszeń, najlepiej rozwijają się spółki pro-  
dukcyjne i magazynowe — znak oczywisty, że w  
tym właśnie kierunku spodziewać się należy wzros-  
tu i skierować pomocniczą działalność. P. lu-  
strator zwraca uwagę na tę okoliczność, że w  
wielu towarzystwach zaliczkowych okazuje się czę-  
sto nadmiar gotówki, którą te towarzystwa z  
korzyścią lokować mogły w spółkach wytwórczych.

W dyskusji nad tem sprawozdaniem jeden z  
delegatów postawił wniosek, by wspomniane w  
sprawozdaniu jedno towarzystwo, które nie wyko-  
nywało rad zarządu centralnego i obecnie doszło  
do stanu „cichej likwidacji“ — wykluczyć ze  
związku. „Nam potrzeba kredytu dla rozwoju, —  
rzekł mowca, — a kredyt taki osiągnąć możemy  
tylko solidarnością i ściśłym wypełnianiem swych  
obowiązków. Jedno takie opieszale towarzystwo  
psuje kredyt wielu innym, — lepiej więc je wy-  
kluczyć“.

P. Minkusiewicz interpeluje lustratora co do  
działu wekslowego w niektórych towarzystwach,  
który lustrator uznał za nieodpowiednio prowa-  
dzony.

P. Ulmer wnosi, żeby sprawozdanie lustrato-  
ra i podniesione w tej kwestji wnioski i interpe-  
lacje odstąpić do zbadania komisji z 5 czł., w  
skład której weszli pp. Żardecki, Lechowski, Maks,  
Ulmer i Wyszyński.

Następnie patron dr. Skalkowski zdaje spra-  
wę o opodatkowaniu towarzystw produkcyjnych i  
handlowych. Towarzystwa te opodatkowane są  
nie wedle ustawy z r. 1880, ale wedle patentu z

r. 1849. Ust. z r. 1880 każe wymierzać towarzy-  
stvom zaliczkowym podatek od czystego zysku,  
po strąceniu z dochodu brutto płacy dyrekcji,  
procentu od wkładek i podatku, — zaś patent z  
r. 1849 żadnych takich strąceń nie przyznaje i  
wymierza podatek od dochodu brutto, jedynie ze  
strąceniem kosztów produkcji i administracji we-  
wnętrznej. W skutek tego sposobu opodatkowa-  
nia żadne towarzystwa produkcyjne u nas prawie  
istnieć nie mogą. P. patron daje taki szematy-  
czny przykład: Dajmy na to, że jakieś towarzy-  
stwo ma dochodu brutto (po strąceniu kosztów  
produkcji, opał, światła, kancelarji itp.), 10.000  
gld. Z tego trzeba 2.000 gld. zapłacić dyrekcji,  
6.000 procentów od wkładek, a 1.000 gld. po-  
datków, tak, że czysty zysk pozostałby 1.000 gld.  
Wedle ustawy z r. 1880 towarzystwu temu wy-  
mierzonoby podatek jedynie od owych 1.000 gld.  
— nprz. 200 gld. — reszta poszłaby na dywi-  
dendę. Zaś wedle patentu z r. 1849 podatek wy-  
mierzony będzie od całych 10.000 gld., i wynie-  
sie, dajmy na to 1.300 gld., tak, że pochłonie ca-  
ły czysty zysk i jeszcze trzeba będzie coś dodać.

Stawia więc p. patron rezolucję, by Związek  
domagał się u rządu zastosowania ustawy z r.  
1880 także do towarzystw produkcyjnych i spół-  
lek handlowych. Wniosek ten gorąco poparł p.  
Todschildler, dyrektor I. związkowej drukarni we  
Lwowie, przedkładając komisji wybranej dla zba-  
dania tego wniosku wyciąg dochodów i podatków  
tej drukarni za lat 10 nadmienianą przytem, że  
podatek wymierzany jej bywa nie tylko od ru-  
bryk przez p. patrona wyszczególnionych, ale tak-  
że od funduszu rezerwowego i od kosztów zu-  
życia narzędzi i machin, tak że drukarnia ta jedna  
płaci więcej podatku, niż wszystkie inne prywa-  
tne drukarnie lwowskie razem.

Dla zbadania i zreferowania tego wniosku  
wybrano również komisję z 5 członków.

Po przerwie 10 minut przedłożono jeszcze  
szereg wniosków pojedynczych towarzystw, a mianowicie  
tow. zaliczk. w Limanowie, by każde to-  
warzystwo połowę swego funduszu rezerwowego,  
odkładało osobno; by z tych funduszy utworzo-  
no kapitał zabezpieczający każdemu towarzystwu  
możność wypłat w chwili krytycznej, — dalej tow.  
zaliczk. w Głogowie w tym samym przedmiocie, i tow.  
zaliczk. w Stryju o uregulowanie stosunków towa-  
zystw zaliczk. z Bankiem krajowym. Z tow. zaliczk.  
Rudeckiego przedłożono wniosek wystąpić prze-  
ciw nowej ustawie ekzekucyjnej, która czyni nie-  
możliwym ściąganie zaległości osobliwie od wło-  
ścian. Dla wniosków wybrano komisję złożoną z  
pp. Marsa, Gettingera, Merka, Kukiela i Ulmera.  
Wszystkie komisje złożą sprawozdania na po-  
siedzeniu jutrzejszem.

Na drugim posiedzeniu delegatów z powodu  
niedyspozycji p. Biechońskiego, przewodniczył dr.  
Lechowski. Na wstępie odczytał telegram pozdra-  
wiający z Pragi, poczem przyszyły na porządek  
dzienny sprawozdania komisji.

P. Wyszyński zdał sprawę ze sprawozdania  
lustratora i przedłożył rezolucję; 1) by sprawa  
zbadania lustratora było wydrukowane, 2) by wy-  
dział związku ułożył instrukcję dla lustratorów, i  
3) by w tej instrukcji było wyrażone, ażeby lu-  
stracje były wykonywane przy udziale funkcyj-  
nistów Towarzystw dotyczących, by protokoł lu-  
stracji był na miejscu sporządzony i podpisany, a  
następnie udzielony wydziałowi Związku dla opu-  
blikowania w czasopiśmie Związku. P. Romanowicz



postawił nadto wniosek, by wydział Związku postarał się u redaktorów „Rocznika“ o wydrukowanie w tymże sprawozdania lustratora. Wszystkie te wnioski przyjęto.

Sprawozdawca komisji, wybranej dla zbadania sprawozdania p. Terenkoczego, o pierwszej garbarni związkowej, p. Romanowicz wnosi o przyjęcie rezolucji, przedłożonej przez p. Terenkoczego, którą też przyjęto.

P. Ulmer zdaje sprawę z zamknięcia rachunków za r. 1886 i budżetu na r. 1888 przedłożonego przez patrona, z wnioskiem przyjęcia do wiadomości i udzielenia patronowi absolutorjum. Wniosek ten przyjęto.

P. Adamski zdaje sprawę o banku ratunkowym dla Poznania. Po dłuższej dyskusji przyjęto rezolucję przedłożoną wczoraj przez patrona.

P. Jaworowski przedkłada do uchwały rezolucję patrona w sprawie opodatkowania towarzystw produkcyjnych. Przyjęto jednogłośnie.

P. Ulmer zdaje sprawę o wnioskach niektórych towarzystw. Wywiązały się tu nadzwyczaj ciekawe dyskusje nad nowelą egzekucyjną i nad stosunkami banku krajowego do tow. zaliczkowych, które podamy jutro.

P. Biechoński zdaje sprawę o sprawozdaniu patronatu, nad czem również długa i pouczająca wywiązała się dyskusja, o której jutro postaramy się zdać sprawę.

Z wydziału ustąpili wedle statutu pp. Merunowicz, dr. Krówezyński, dr. St. Starzyński, umarł zaś dr. Mały, przystąpiono więc do wyboru czterech nowych wydziałowych. Na 51 głoszących wybrano ogromną większością Biechońskiego, Lechowskiego, Merunowicza i ks. Reszetyłowicza. Nowo wybrany wydział odbył natychmiast posiedzenie konstytuujące i wybrał prezesem Biechońskiego a zastępcą Merunowicza.

Przy wyborze patrona wszystkie głosy otrzymał dr. T. Skalkowski, zaś na zastępcę dr. Czyżewicz. Po dziękczynnych i pożegnalnych przemowach p. patrona, zastępcy p. Biechońskiego, Merunowicza i Lechowskiego, uchwalono polecić wydziałowi decyzję co do miejsca, gdzie się ma odbyć przyszłe zgromadzenie.

Już po zamknięciu posiedzenia przyszedł telegram z Cieszyna, w którym tamtejsze towarzystwo zaliczkowe, należące również do związku, prosi, gdyby to było możebnem, by przyszłoroczny zjazd delegatów odbył się w Cieszynie. Telegram ten przyjęto oklaskami i uchwalono odstąpić go wydziałowi do możliwego uwzględnienia.

Wieczorem odbyła się wspólna uczta uczestników zgromadzenia.

## KRONIKA.

**Na zaduszki.** Dzień dzisiejszy to święto zmarłych, święto naszych ojców i praojców, to święto naszej całej przeszłości dziejowej!

Rozpamiętując życie naszych najdroższych tam w zimnej złożonych ziemi, gdy przywołamy przed nasze oczy ich postacie, słowa i czyny, życie ich całe, tych wszystkich, którzy nas otaczali gorącą miłością, wspierali radą i uczynkiem, i za żalu wymyka nam się z pod powieki i serce się ścisła, a z piersi wydziera się ku nim żałośnie westchnienie.

Wracamy myślą w przeszłość. I stają przed nami świetne postacie zakutych w zbroję rycerzy, postacie Chrobrych i Batorych, Kazimierzów Wielkich, Zamojskich i Rejtanów, cały naród w barwne przybrany szaty, naród zbrojny i mężny, którego jedyną wadą było złote serce i miłość wolności osobistej noszona na szabli i ustach... Sto lat już odprawiamy na grobie Matki naszej zaduszki, sto lat wywołujemy ją rozpaczliwym głosem z ciemnicy, od której nie zdołaliśmy jej ustrzedz, my słabe, biedne jej dzieci. Wejrzyjmyż w serca nasze i wzmocnijmy się na duchu, który pod brzemieniem dzisiejszych stosunków potrzebuje więcej sił niż kiedykolwiek.

**Wycieczka członków lwowskiej rady miejskiej do Bruchowic** przyszła wczoraj do skutku według zapowiedzi. O godzinie 9. minut 16 zrana pociągiem zwykłym odchodzącym do Belzca, wyjechało 62 radnych miasta z prezydentem Mochnackim na czele, i z naczelnikami biur magistratualnych. Drogę do Bruchowic przebywa się w 25 minutach. Stacja tamtejsza urządzona jest już z góry w myśl wymagań gminy lwowskiej jako stacja wycieczkowa dla mieszkańców stolicy. Budynek stacyjny, choć skromnie ale wygodnie urządzone, zaopatrzone jest z przodu i z tyłu obszernymi werandami na wypadek nagłych deszczów. Wyszedszy z niego, mile uderza oko wyrzucona w szpilkowym le-

ście aleja na 700 metrów długości, która wiedzie wprost do drogi, również leśnej, prowadzącej na prawo do wsi, gdzie jest para stawów, wybornych na kąpiele letnie. Reprezentacja miasta zwiędła całą tę przestrzeń, aby powziąć naocznie pewne wyobrażenie o projekcie zabudowania całej tej alei willami prywatnymi, gdzieby ludność stolicy letnią porą mogła znaleźć możność odychania świeżem, aromatycznym powietrzem. Na przestrzeni leśnej może wygodnie stanąć około 200 domków letnich z ogródkami. Miasto postara się o studnie z dobrą wodą, co sporo nakładu będzie wymagać, albowiem wody źródlanej w tej okolicy dostać można dopiero z głębokości 25—30 metrów. Z czasem tedy tuż w pobliżu stacji kolejowej powstanie kolonia nadzwyczaj powabna i zdrowa. Poczynione są w tym względzie wszelkie przygotowania, a rzeczą reprezentacji miejskiej będzie przyspieszyć sprawę tej kolonii letniej, do której już dzisiaj zgłaszają się ochotnicy. Koszt gruntu nie wypadnie drogo, a na budowę domków będzie wydanych kilka planów modelowych z najtańszymi kosztorysami.

Po obejrzeniu terenu, zarząd kolei Lwowsko-Czerniowieckiej, wspólnie z przedsiębiorstwem budowy, zastawił śniadanie na stacji. Toast na pomyślność miasta Lwowa dał początek do mnóstwa innych. Prezydent miasta odpowiedział toastem na cześć zawiadowstwa kolei Lwowsko-Czerniowieckiej, która stolicę Galicji zbliżyła do stolicy Polski.

Wypito następnie zdrowie prezesa kolei Lwowsko-Czerniowieckiej Jana hr. Krasickiego i niestrudzonego pracownika jej Emanuela Ziffra. Obaj oni dokładali niustannych starań, aby linia Lwów-Belzec, będąca najważniejszym ogniwem pomiędzy Wschodem a Bałtykiem, przyszła do skutku. Obecnie pan Ziffer używa wszelkich możebnych wpływów, aby przewyciężyć przeszkody połączenia tej linii z koleją Nadwiślańską, przez co droga ze Lwowa do Warszawy o  $\frac{2}{3}$  części będzie skróconą. Z prawdziwie serdeczną sympatją spełniono kielichy na powodzenie p. Gwalberta Ziembickiego, głównego przedsiębiorcy budowy, który sobie miał za obowiązek patriotyczny, wyłącznie tylko sił swoich używać przy budowie, i zadać kłam wszystkim protektorom obczyzny u nas. Jeden z ostatnich toastów „kochajmy się“, wniósł p. prezydent Mochnacki, nawiązując rzecz do przykrych zajęć, których areną była w ubiegłym tygodniu Rada miejska. Chorałnemi pieśniami ruskimi zakończono miłą okazję. O godz.  $\frac{1}{2}$  2. powróciło całe grono do miasta.

Wszyscy żalowali, że nie było przy tem radnego Michała Dymeta, pierwotnego wnioskodawcy co do stacji letniej w Bruchowicach, i radcy magistratu Wilkowskiego. Ten ostatni jest obłożnie chory.

**Brutalność.** Wczoraj około 6. godziny wieczorem, kilku żołnierzy z pułku konsystującego w koszarach przy placu Franciszkańskim, zepchnęło na schodkach kamiennych, wiodących ze szkarpów ku ulicy Arsenalnej, staruszkę, Balbinę Manowską, która upadłszy z trzech stopni, potłukła się boleśnie, i nadwreżyła nogę w kolanie do tego stopnia, iż o własnej siłce podnieść się nie mogła. W braku policjanta, zajęli się nieszczęśliwą przechodnie, odwołując ją w dorożce do domu na ulicę Teatralną. Złej woli nie może żołnierzom przypisać, ale gburowatość taka jest istotnie karygodną. Panowie komendanci powinni pouczyć żołnierzy, iżby nie wychodzili tak tłumnie z koszar, co codziennie zauważyć można, gdyż oprócz tamowania komunikacji na chodniku, żołnierze pozwalają sobie brutalnego trącania przechodniów, a już to o ustąpieniu komu z drogi i mowy u nich nie ma. Żołnierze mogliby wszakże wychodzić z koszar po dwóch, trzech, ale kroczenie po trotoarze dziesięciu lub dwudziestu naraz żołnierzy — cierpianiem chyba być nie powinno.

**Z pracowni p. Jul. Markowskiego** wyszła nowa ozdoba cmentarza Lyczakowskiego. W tych dniach ustawiono na mogile śp. Markowskiej, żony adjunkta sąstawia ślicznie rzuconą figurę zmarłej i nad nią unosiącą się anioła z przesłoniętą na poły twarzą. Oryginalny pomysł i piękne wykonanie techniczne stanowią główne zalety tego dzieła sztuki.

**Wydział Towarzystwa bratniej pomocy** słuchaków wszechniczy lwowskiej wzywa wszystkich dłużników Towarzystwa, by najdalej do dnia 6. listopada b. r. zaległe raty spłacili, którzy zaś dotąd żadnych spłat nie czynili, by do tegoż dnia długi swe w zupełności umyślili lub co do tychże spłat w ratach miesięcznych z wydziałem się porozumieli, w przeciwnym bowiem razie z podaniem stanowiska, jakie zajmują, równocześnie zaś wytoczy przeciw nim kroki sądowe.

**Stypendjum dla medycyniera** wakuje na 210 zł. z funduszu naukowego. Podania przyjmuje namiestnictwo do końca listopada br.

**Z fundacji Stupnickich i Jankowskich** stypendja po 300 zł. przeznaczone dla uczniów działu prawniczego lub medycznego Uniwersytetu w Lwowie, Krakowie i Wiedniu, tudzież stypendja 50 zł., przeznaczone dla uczniów szkół gimnazjalnych kraju. Podania przyjmuje Wydział krajowy 2. listopada. Uczniowie pochodzący z rodzin spokrewnionych z fundatorem, a mianowicie tacy, którzy pokrewieństwo z Andrzejem Stupnickim, ojcem fundatora, lub z Marcelą z Jankowskich Stupnickich, żoną fundatora, *chociażby nie wykazali celowości* w naukach, będą mieli pierwszeństwo przed innymi kandydatami, między sobą zaś w miarę bliższości pokrewieństwa z rodziną fundatora.

**Zniknął** onegdaj poszedłszy przed godzinę do szkoły uczeń 1. klasy gimnazjum Franciszkańskiego Waclaw Piwonka, zamieszkały przy ul. Leszczyńskiej. Ubrany był w stare, czarne palto, jasne spodnie i kłę futrzaną. Kuleje na nogę.

**Awans listopadowy.** (C. d.) (Liczący pułki.) Podporucznikami mianowani kadeci: Edward Piwnicki 56, Henryk Tenner 102, Józef Turko 103, Józef Zarembo 21, Ludwik Schwelz 95, Józef Kuczyński 57, Karol Müllner 10, Józef Olszewski 30, Kustron 9, Józef Radl 90, Rudolf Blech 24, Józef Kuczyński 57, Aleksander Studziński 6, Ludwik Antoni Prochaska 59, Ryszard Pietroski 89, Antoni Prochaska 59, Ryszard Pietroski 89, Edward Falkner 40, Jan Hoosz-Tischler 9, Celestyn Piwnicki 89, Edward Peter 9.

W batalionach strzelców kapitanem mianowany Edward Wittmann.

Porucznikiem podporucznik Aleksander Schneider. Podporucznikiem Józef Schneider.

**Dr. Ochorowicz** po dwumiesięcznym pobycie w Warszawie wyjechał napowrót do Paryża.

**W Przemyslu** komitet wybrany przez uczniów śp. dyrektora ks. Polańskiego, w celu składek na postawienie pomnika, zebrał do odciążenia wydatków na odezwę i manifesty kwotę 338 zł. 40 ct. Za kwotę tę zamówiono granitowy, który ma stanąć w tym miesiącu. Zgromadzenie byłych uczniów śp. ks. dyrektora 2. lipca 1886 uchwaliło w miarę zebranych postawić na jego grobie pomnik i utworzyć imienia ks. Polańskiego dla biednych uczniów przemyskiej. Zebrane jednak fundusze nie wystarczają na postawienie pomnika i utworzenie imienia ks. Polańskiego dla biednych uczniów przemyskiej. Zebrane jednak fundusze nie wystarczają na postawienie pomnika i utworzenie imienia ks. Polańskiego dla biednych uczniów przemyskiej. Zebrane jednak fundusze nie wystarczają na postawienie pomnika i utworzenie imienia ks. Polańskiego dla biednych uczniów przemyskiej.

**Dobroczyńca pod kluczem.** Przed parą tygodniami poleceńca prokuratora osadzony został w więzieniu piotrkowskim, bez możności złożenia kaucji operator majątków szlacheckich, niejaki A. B. Sprawy ten, posiadający około miliona, miał w sprawach niezbyt czystych, zawsze jednak zdolny do kłębienia.

**Wędrowka po grobach** rozpoczęła się już od godziny 3. po południu płynęły fale ludzkie Piekarską, Lyczakowską i Rurami (obecnie cmentarz chanauski). O ile ulica Piekarska pod względem porządku nie nie zostawała do życzenia, to na cmentarzu, który dojeżdżały dorożki na cmentarz, leżało na wysokości jednej stopy. Można sobie wyobrazić jak wyglądały suknie kobiet i surduty mężczyzn, które podryły. Nie wątpimy, że świetny magistrat na dzisiaj podróż tę publiczności nieco ułatwił, każde usunął.

Po cmentarzach Lyczakowskim i Stryjskim widać się wczoraj rzesza tak liczna, że przecisnąć się nie było można. O godzinie 5. wieczorem królestwo umarłych morzem światła. Na grobach rowanych i ludzi zasobniejszych jaśniały lampki światła i ozdobne transparenty — na mogiłach płonęły lampki skromne, najbiedniejsi ci jednak życiem swoim zasłużyli na pamięć ogółu i pomniani pod zimną grudą ziemi. Jest takich pomniani pod zimną grudą ziemi.

Na cmentarzu Lyczakowskim jak corocznie śpiewano wieczorem pieśni narodowo-religijnych krzyżem na pamiętkę poległych w roku 1848. Grobami zasłużonych, jak Goszczyńskiego, Szajnochy i innych.

**Nadzwyczajne odkrycie.** Do jakichś dzienników amerykańskich, który dziennik *Minneapolis Telegram*, następuje: „Wszelkie pogłoski dzienników europejskich o wyborem zdrowiu cesarza niemieckiego są kłamliwe, gdyż — jak wiemy z najpoważniejszych źródeł — cesarz Wilhelm od trzech lat już nie został pochowany w Babelsbergu. Na tronie niemieckim ks. Bismark obsadził substytutą... Karczmiana, dawnego nauczyciela, rażąco podobny do cesarza...“

lego cesarza...  
mniczono...  
ie jeszcze...  
za Wilhelm...  
aa, aby j...

**Generalna**

za że z...  
acji pie...  
h ta zost...  
: kupon...  
ebrze za...  
00 w zł...  
We Wi...  
Zakład...  
Od 15. li...  
we Wied...  
Obligacje...  
maja 18...  
Wiedniu...  
ziemski.

**Teatr,**

**(SB) Te**

wieczorn...  
Giroflé-Gi...  
rowiczowa...  
iekłamej...  
Wieczore...  
lepszych...  
tym wst...  
owi melo...  
talizm, ni...  
wzszorzę...  
dzających...  
h wczysz...  
Bohaterką...  
Aszperger...  
em i miar...  
litość ludz...  
ach uczcio...  
knej swej...  
jej pełni. D...  
owska, i o...  
jących swyc...  
nie można...  
pp. Kwie...  
ami swoimi...  
Panie Ci...  
bert, Wyc...  
do zupeł...  
\* Nowe o...  
się ukazać...  
arancję dob...  
ółpracowni...  
kierunku li...  
iękne i lic...  
unek w wy...  
ratury jest...  
wiadczyć p...  
ży poświę...  
wywki.

\* **Ruch**  
tko, powieś...  
mat w piec...  
owy: Człow...  
wy Ludwika...  
torycznych...  
skim, prze...  
ienia więzi...  
wicz. — P...  
ty w przysz...  
yjskiego (w...  
L. Małżeń...  
ńskiego. K...  
ystyczny: C...  
wzno-współc...  
Z pierwszej...  
wie (Rzeźba...  
poczonych...  
onika litera...  
zania. — I...

\* **Nowe o**  
się ukazać...  
arancję dob...  
ółpracowni...  
kierunku li...  
iękne i lic...  
unek w wy...  
ratury jest...  
wiadczyć p...  
ży poświę...  
wywki.

\* **Ruch**  
tko, powieś...  
mat w piec...  
owy: Człow...  
wy Ludwika...  
torycznych...  
skim, prze...  
ienia więzi...  
wicz. — P...  
ty w przysz...  
yjskiego (w...  
L. Małżeń...  
ńskiego. K...  
ystyczny: C...  
wzno-współc...  
Z pierwszej...  
wie (Rzeźba...  
poczonych...  
onika litera...  
zania. — I...

\* **Nowe o**  
się ukazać...  
arancję dob...  
ółpracowni...  
kierunku li...  
iękne i lic...  
unek w wy...  
ratury jest...  
wiadczyć p...  
ży poświę...  
wywki.

**Wiado**

**Poznań**

ziemika, i...  
ych żeńskic...  
żdziennika

lego cesarza; wiemy to od jednej z pięciu osób, zmierzonych w tę sprawę. Ks. Bismark posiada w ręku jeszcze dwóch weteranów, podobnych także do cesarza Wilhelma, i oczekuje tylko na śmierć Sommerera, aby jednego z nich osadzić na tronie niemieckim.

**Generalna dyrekcja austr. kolei państwowych** za że z dniem 1. listopada br. zapadły kupony akcji pierwszeństwa I. i II. emisji kolei arc. Alchanta zostaną z tymże dniem wykupione, a mianowicie: kupon w srebrze od oblig. pierwsz. po zł. 7.50 i kupon w złocie od oblig. pierwsz. po zł. 10.00 w złocie (12.5 franków=10 marek.)

We Wiedniu wypłaca c. k. uprzyw. ogólny Zakład kredytowy ziemski. Od 15. listopada br. następuje wykupno kuponów we Wiedniu w kasie kolei państwowej austr. Obligacje pierwszeństwa I. i II. emisji, wylosowane maja 1887 będzie wypłacać od 1. listopada br. we Wiedniu ek. uprz. ogólny austr. Zakład kredytowy ziemski.

## Teatr, literatura i sztuka.

**(SB) Teatr.** Tak popołudniowe przedstawienie, wieczorne zwabiło do teatru liczną publiczność. Giroflé-Girofla\* zbierali oklaski panie Radwan i rowiczowa i pp. Skalski i Myszkowski za grę pełniekowanego humoru i życia.

Wieczorem przedstawiono „Dwie sieroty“, jedną lepszych sztuk ludowych, jakie posiada nasz ubogi teatr względem repertoaru. Można zarzucić temu utworowi melodramatyczność i połączony z nią sentymentalizm, nie podobna mu jednak odmówić zalet wszerzowanych, mianowicie znacznej tendencji i scen, podających serca słuchaczy do prawdziwie szlachetnych wzruszeń.

Bohaterką wczorajszego wieczora była naturalnie Aszpergerowa, która z jej tylko właściwym artyzmem i miarą, stworzyła typ niezwykłej i wyszukującej się ludzkiej żebaczki. Pani Woleńska, celująca w aktach uczuciowych, miała sposobność rozwinięcia w swej roli indywidualnych swoich warunków w tej pełni. Dwoma sierotami były panie Zimajer i Żelazowska, i obie współzawodniczyły w oddaniu wzruszających swych ról, tak, że jednej postawić przed drugą nie można. Braćmi wprost odrębnych charakterów pp. Kwieciński i Woleński, którzy z poprzednimi swoimi dzielili się zasłużenie oklaskami.

Panie Cichocka i Germanowa i pp. Kasprowicz, Bert, Wysocki i Dębicki przyczynili się swym udziałem do zupełnej udatności wczorajszego przedstawienia.

\* **Nowe czasopismo dla młodzieży: „Mały Świątek**, się ukazał wkrótce we Lwowie. Redakcja, dająca gwarancję dobrego prowadzenia pisma, zapewniła sobie współpracownictwo autorów znanych zaszczytnie z kierunku literackim i pedagogicznym i postarała się o piękne i liczne ryciny, które stanowią bardzo ważny element w wydawnictwach dla młodzieży. Ten dział literatury jest u nas w zaniedbaniu, a redakcja może świadczyć prawdziwą przysługę wychowawcom i młodzieży poświęcając swą pracę dla jej wykształcenia i poprawy.

\* **„Ruchu“ zeszyt 21.** wyszedł i zawiera: Pieśń o zyczeniu, rozprawki, powieść Michała Wołowskiego. — Król Syjonu, dramat w pięciu aktach Alfreda Nossiga. — Ruch narodowy: Człowiek a przyroda, według M. Kuliszera, opowiada Ludwika Krzywickiego. Polska z czasów przedhistorycznych pod względem fizjograficznym i gospodarskim, przez dr. Józefa Rostafińskiego. — Wspomnienia więźnia (1876—1885), spisał Florjan Bohdanowicz. — Kronika powszechna. — Ruch kobiecy: Kobieta kobiet na wystawie krajowej w Krakowie. Kobiety w przysłowia ludu francuskiego, włoskiego i polskiego (wedle Leonarda Freunda). O modach, przez L. Malżeństwo za insertem, szkice z życia amerykańskiego. Kroniczka dla kobiet. — Ruch literacki i artystyczny: Oceny literackie: Na zaraniu, szkice historyczno-współczesny przez Wiktora Zadore, ocenił St. Z. pierwszej wielkiej wystawy sztuki polskiej w Krakowie (Rzeźba), napisał Jacek Soplica. Z wystawy Zjeżdżonych Towarzystw sztuk pięknych we Lwowie. — Kalendarz literacki i artystyczny. — Zagadki. — Rozmowa. — Korespondencja Redakcji. — Ogłoszenia.

## Wiadomości polityczne.

**Poznań 1 listopada.** Z prowincji donoszą do „Dziennika“, iż jedna z przedłożonych pensyj wyższych żeńskich usunęła z planu szkolnego od 1 października r. b. naukę języka polskiego. Na za-

pytanie interesowanych rodziców oświadczyła, że zrobiła to z rozporządzenia rejencji. Nam, pisze „Dziennik“, o podobnym rozporządzeniu nie tylko wiadomo, ale nadto przekonani jesteśmy, że takowego nie ma. Jeśli się mylimy, to pożądanym byłoby, ażeby rzeczona przełożona rozporządzenie to ogłosiła.

**Berlin 1 listopada.** Dziś dopiero dowiadują się gazety, że w czasie pobytu cesarza niemieckiego w Szczecinie urządzili tamże socjaliści demonstrację. Wywiesili w nocy z 12 na 13 września r. b. dwie wielkie czerwone chorągwie. Na jednej z nich, zawieszanej na drucie telegraficznym niedaleko pomieszkania feldmarszałka Moltkego, był napis: „Precz ze stanem oblężenia! Niech żyje socjalna demokracja!“ Na drugiej chorągwi umieszczono te słowa: „Precz z despotyzmem! Niech żyje socjalna demokracja!“ Tę drugą chorągiew umieszczono na najwyższej topoli tuż przy placu manewrów.

**Petersburg 1 listopada.** Dwóch urzędników, jakoby sekretarzy ks. Ferdynanda Koburskiego, przyjechało do Petersburga, mając na celu, jak donosi „Grażdanin“, zbadanie usposobienia sfer wyższych i ludu. Oglądali oni tu i podziwiali osobliwości miasta, zachodzili nawet do podrzędnej restauracji, przez Bułgara z Macedonii utrzymanej, gdzie niekiedy schodzą się Bułgarzy dla pogadanki o rzeczach ojczyźnych. Jeden z tych gości, dzięki pewnym rekomendacjom i okazałej swej postawie, w kilku salonach został przyjęty. Lecz co ostatecznie wskórali i jakie wrażenie stąd wywieźli o tem organ ks. Mieszczerskiego nie możemy mówić.

## Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

**Rawa ruska 1. listopada.** Przybyło tutaj 50 żołnierzy w celu stłumienia oporu gminy Hujcze w sprawie nowej ustawy drogowej.

**Wiedeń 1. listopada.** Cesarz przyjmował wczoraj na audjencji między innymi pp. Euzebjusza Czerkawskiego i pośta Hompescha.

Arcyksiążę Rudolf dowiadywał się telegraficznie o zdrowiu ks. Adamowej Sapieżyny, która zresztą ma się dobrze.

**Polit. Corresp.** donosi, że rokowania o traktat handlowy z Rumunją będą dalej prowadzone w listopadzie z prawdopodobnym skutkiem.

**Wiedeń 1. listopada.** Pod zarzutem agitacji socjalistycznych aresztowano dziś przełożonego stolarza Krcala i robotnika Schreiblechnera.

**Wiedeń 1. listopada.** Rada kolejowa odbyła wczoraj sześciogodzinne posiedzenie, i uchwaliła na wniosek Reicha, utworzenie biura reklamacyjnego dla kolei państwowych w Galicji, tudzież zniesienie taryf dla cukru czeskiego.

**Wiedeń 1. listopada.** Pomiędzy Tiszą a Dunajewskim przyszło do porozumienia w sprawie podatku gorzelnianego.

**Wiedeń 2. listopada.** Hausner ma zamiar w Sejmie galicyjskim razem z Romanowiczem postawić wniosek w formie rezolucji w sprawie decentralizacji szkolnictwa średniego.

**Wiedeń 2. listopada.** Z powodu znałej sprawy w urzędzie cłowym został dotychczasowy dyrektor tegoż urzędu, Stark, spensjonowany, a prowizorycznym kierownikiem mianowany Dischbauer.

**Budapeszt 1 list.** Do „Egyetertes“ donoszą Paryż z pewnego źródła, iż nuncjusz Galimberti w odpowiedzi na toruńską mowę Crispiego oświadczył, że między Bismarkiem a Crispim toczyły się w Friedrichsruhe na życzenie cesarza niemieckiego rokowania w kwestji watykańskiej. Niemcy podjęły się pośrednictwa między papieżem a Włochami i rokowania trwają dalej.

**Berlin 1 listopada.** Podług „Reichsanzeigera“ cesarz leży w łóżku, a bole reumatyczne w krzyżach się zwiększają. Tym razem stan Wilhelma budzi obawy.

**Berlin 1 listopada.** Przyboczny lekarz cara, Botkin, przybył tutaj. Łączą to z przyjazdem cara. „Kreuzzeitung“ zapowiada, że nawiązane zostaną znova rokowania w sprawie traktatu handlowego z Rumunją.

**Berlin 2. listopada.** Cesarz ma się lepiej. Z powodu rozszerzania fałszywych pogłosek na giełdzie o stanie zdrowia cesarza wdrożono śledztwo. Sześciu włoskich oficerów artylerji udaje się do Magdeburga w celu zakupu wień pancernych dla obrony portów i obwarowań alpejskich.

**Sofia 1. listopada.** Sobranie uchwalilo jedno-

głośnie adres do księcia, parafrazując mowę tronową. Delegacja z 12 członków wręczy adres księciu.

Ustęp austriackiej mowy tronowej o Bułgarii sprawił tu najlepsze wrażenie.

Marszałek dworu Grenand odjechał do Wiednia.

**Paryż 1 listopada.** W komisji dla zaprowadzenia podatku od obcych dla cudzoziemskich robotników oświadczył minister Flourens, że taki podatek sprzeciwia się traktatom międzynarodowym.

Podług „Temps“ car z pewnością pojedzie do Berlina w towarzystwie Giersa.

**Paryż 2. listopada.** Na wczorajszym posiedzeniu Akademii Lesseps oznajmił, że kanał Panamski otwarty zostanie 3. lutego 1890.

**Londyn 1 listopada.** Trybunał apelacyjny w Midleton potwierdził wyrok przeciw O'Brienowi, który został aresztowany mimo, iż nie został wydany nakaz aresztowania. Przyjaciele jego próbowali przeszkodzić aresztowaniu, ale po gwałtownej walce z policją zostali odparci.

**Petersburg 2. listopada.** Dzienniki uważają, że w austriackiej mowie tronowej jest zapowiedź krótkiego tylko pokoju. Jedynym punktem wyjścia jest wojna.

**Rzym 2. listopada.** Do Massawy przybyli angielscy oficerowie, aby pośredniczyć między Negusem a Włochami.

**Nowy Jork 2. listopada.** W Quatemala ogłosił się Castinada prezydentem republiki. Rząd stłumił rewolucję i kazał naczelników rozstrzelać.

## Nadesłane.

### „RUCHU“

Nr. 21-szy opuścił prasę.

Uprasza się o rychłe odnowienie przedpłaty na IV kwartał.

Wszech nauk lekarskich 54

### Dr. L. St. Kossak

były asystent Uniwersytetu Jagiellońskiego i lekarz szpitala powszechnego w Krakowie ordynuje w chorobach wenerycznych i skórnych we Lwowie, ul. Batorego nr. 11 od 3—5.

A D W O K A T

### Dr. J. POPIEL

mieszka pod l. 22. przy ul. Hetmańskiej w domu gdzie przedtem był Sąd apelacyjny.

### Dr. med. Teodor Jendl

po studjach na klinikach prof. Rosenthala w Wiedniu i prof. Charcot'a (Salpêtrière) w Paryżu ordynuje w chorobach nerwowych i kobiecych codziennie od 2—4. ulica Wałowa liczbą 31.

Hysterję leczy hypnotyzmem metodą prof. Charcot'a i P. Richer'a.

### 4½% Listy zastawne Banku krajowego

jakoteż obligacje 4½% pożyczki krajowej

kupuje i sprzedaje

pod najkorzystniejszymi warunkami

### Sokal i Lilien

dom bankowy i kantor wymiany. Zlecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie bez doliczenia prowizji.

WYSTAWY i MUZEA.

NIESTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, plac św. Ducha, w dnie powszednie 30 cent., w niedziele i święta 15 cent.

MUZEM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ciej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny. MUZEM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cent., w inne dnie 30 cent., w niedzielę i święta wstęp wolny. MUZEM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18.

